Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 3 września 1933. | Nr. 36.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Podwaliny pracy państwowej.

Jeden z czołowych mężów stanu współczesnej Francji, Poincaré, znany ze swego przywiazania do parlamentaryzmu i republikańsko - demokratycznych form rządzenia, niejednokrotnie zabierał głos publicznie, by w słowach pełnych goryczy i ironji demaskować zwyrodnienie ustroju parlamentarnego i wskazywać na szkodliwe zwichnięcie równowagi między poszczególnemi organami władzy państwowej.

„Wtrącanie się legislatywy w sferę uprawnień innych władz państwowych stało się obecnie o tyle częstem, że izby, przejąwszy się zwyczajem obradowania w nieskończoność, znalazły w tej permanencji, zresztą zupełnie sprzecznej z duchem konstytucji, złudzenie władzy nieograniczonej. Deputowani żyją dziewięć lub dziesięć miesięcy na dwanaście w kłótliwej zażyłości z rządem i administracją centralną Obie strony pozostają, jedna przeciw drugiej, na stopie alarmu niepokojącego i denerwującego, a rząd widząc się ciągle zagrożonym, wyrzeka się wszelkich projektów na daleką przyszłość i rozdrabnia w drobnych troskach codziennych wszelkie plany, które mógłby powziąć".

I na innem miejscu, w odpowiedzi na ankietę czasopisma „La Revue" na temat niedomagań parlamentaryzmu: „Izba sądziłaby, że dzień został zmarnowany, gdyby nie obradowała kilku godzin w rozgorączkowaniu i hałasie. Ta wieczna obecność i ta zbędna ruchliwość władzy ustawodawczej mąci do głębi stosowanie systemu parlamentarnego. Prowadzi ona do nieuniknionej konsekwencji unicestwienia władzy wykonawczej i do podminowania autorytetu rządowego".

Z własnych niedawnych doświadczeń pamiętamy, jakie szkody dla sprawnego funkcjonowania machiny państwowej wyrastają z wszechwładzy i zbędnego wścibstwa sejmowładztwa, jak potopy elokwencji poselskiej zatopić mogą bez reszty zmysł iniejatywy i dalekoplanowość zamierzeń władzy wykonawczej. Od niewielu lat dopiero nałożony został pewien hamulec na te złe obyezaje. Czas trwania sesji budżetowej został ograniczony i przystosowany do jej zadań konstytucyjnych. Zostało sprecyzowane w praktyce niejasne w konstytucji marcowej pojęcie sesji nadzwyczajnej. Władza wykonawcza odzyskała konieczną swobodę ruchów i głębszy oddech.

Stało się to przeważnie drogą zwyczajową i domaga się jeszcze skodyfikowania w nowej konstytucji. Na tem jednak nie wyczerpuje się zagadnienie nałożenia koniecznych hamulców na gadatliwość i wcibstwo poselskie. I w obyczaju parlamentarnym i w kodyfikacji prawniczej nastąpić musi zasadnicze zwiększenie swobody ruchów rządu w dwóch tak podstawowych dziedzinach pracy państwowej, jakiemi są wojsko i sprawy zagraniczne.

Europejska dyplomacja powojenna powiada z pewną dumą o sobie, że w przeciwstawieniu do praktyk dawniejszych chadza drogami jawności. Przyjąć to oświadczenie trzeba oczywiście z pewnym sceptycyzmem, ale równocześnie należy też zakreślić granice, do jakich dojść winno społeczeństwo w żądaniu jawności dyplomacji.

Wszystkie międzynarodowe umowy, polityczne, wojskowe czy gospodarcze muszą być podane do wiadomości ogółu. Przeminął bezpowrotnie czas tainych aneksów do międzynarodowych umów, czas dynastycznych wzajemnych asekuracyj, skrywanych skrzętnie przed okiem poddanych. Ale na tem też wyczerpuje się postulat jawności. Rząd musi mieć swobodną rękę w nawiązywaniu międzynarodowych kontaktów w przystosowywaniu zasadniczych linij swej polityki zagranicznej do zmiennej wciąż fali aktualnych wydarzeń. Bez względu na chwilowe nastroje emocjonalnej przeważnie natury, nurtujące społeczeństwo, musi mieć możność decyzji szybkiej, opartej na rozbudowanym odpowiednio aparacie informacyjnym, możność wyzyskania konjunktury, dość szybkiego odparcia nadchodzących niebezpieczeństw.

Linja polityki zagranicznej rządu musi być oczywiście zgodna z wolą większości społeczeństwa czy też jego parlamentarnej reprezentacji. Minister spraw zagranicznych zawsze odwoła się do społeczeństwa o zasdniczą aprobatę swych poczynań. Ale rząd może być prowokowany przez parlament do zbyt prędkiego odsłaniania swych kart w grze jeszcze nieskończonej, przynaglany do zbyt szczegółowych wyjaśnień w materjach tak delikatnych, a tak pierwszorzędnej wagi dla przyszłości państwa. Nie może być prowadzonym na pasku dobrych rad donorosłych polityków, tak chętnie zmieniających mapę świata i rozdarowujących beztrosko zagłębowe Niederlandy.

W większym jeszcze stopniu zastrzeżenia powyższe odnoszą się do zagadnień, dotyczących pogotowia obronnego państwa. Sejm zna i uchwala globalne sumy budżetu na cele wojskowe, otrzymuje konieczne informacje co do metod pracy w wojsku, co do rozwoju przemysłu wojennego czy w kwestji dostaw wojskowych. Ale cały, na szereg lat obliczony plan rozbudowy i usprawnień naszej siły obronnej, wszystkie szczegóły dotyczące mobilizacji, zapasów uzbrojenia czy prac fortyfikacyjnych nie mogą stać się przedmiotem publicznej dyskusji i muszą pozostać w ukryciu. W czasie sesji ostatniej ciekawie posłowie pytali, czy i jak rząd fortyfikuje nasze pogranicze zachodnie, pytali o szczegóły wyposażenia większych jednostek w artylerję i td. Wiceminister Składkowski wśród oklasków izby odmówił odpowiedzi.

Nie przesądzając szczegółów kodyfikacyjnych przyszłej konstytucji, stwierdzamy: Polityka zagraniczna państwa i wojsko muszą być wolne od odziaływania na nie wpływów politycznych reprezentacyj parlamentarnych. Rząd w tych podwalinowych dla bytu państwa dziedzinach musi mieć swobodę ruchów i możność decyzji, by konsekwentnie stać na straży dobra całości.

RADA POWIATOWA BBWR. W NOWYM SĄCZU.

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 8-go września 1933 r. tj. w piątek odbędzie się w Nowym Sączu w Sali Rady Powiatowej o godzinie 11·30 przed południem

ZEBRANIE członków Rady Pow. B. B. W. R.

Ze względu na b. aktualne kwestje, jakie będą na powyższem zebraniu omawiane, obecność wszystkich członków Rady Powiatowej B. B. W. R. konieczna.

Za Prezydjum

Mgr. Fr. Ćwikowski mp. Sekretarz. — Jakób Bodziony mp. Prezes.

Znaczna poprawa na rynku mieszkaniowym.

Wśród ogólnego kryzysu i katastrofalnej do niedawna sytuacji mieszkaniowej jesteśmy w ostatnim czasie świadkami niezwykłego, a pocieszającego zjawiska. Oto rok bieżący rozpoczęliśmy pod znakiem wolnych mieszkań, a co zatem idzie znacznej obniżki czynszów. Uzyskanie mieszkania do niedawna, było dla zwykłego śmiertelnego rzeczą wprost nieosiągalną, bo stały temu na przeszkodzie: odstępne, czynsz z góry za pewien okres, remonty i tp. Dziś wszędzie na każdej ulicy pełno ogłoszeń o wolnych mieszkaniach, przyczem ceny tychże są wcale przystępne.

Bezwarunkowo na stan ten przyczyniło się z jednej strony opuszczanie większych mieszkań, przez zubożałych i nie mogących utrzymywać tychże lokatorów, z drugiej jednak strony poważną, a kto wie czy nie przeważającą przyczyną tego zjawiska jest nasycenie rynku mieszkaniowego większą ilością nowowzniesionych budynków! I to jest rzecz ogromnie naprawdę radosna! Przyzwyczailiśmy się, w naszem bezkrytycznem narzekaniu do tego, że budownictwo nasze śpi, że niema ruchu budowlanego, a tymczasem? Przypatrzmy tylko na nasz Nowy Sącz. Ile w nim wzniesiono nowych, mieszkalnych budowli?! Prawda, że nie są to gmachy duże, reprezentacyjne, ale skromne, a jednak porządne domy czynszowe, często jednorodzinne — i jest, co najważniejsze ich bardzo wiele! Przypatrzmy na ulicę Naściszowską, gdzie powstaje nowa dzielnica, na ulicę Sienkiewicza, okolice Nawojowskiej i Nowej Kolonjl, ul. Mikołaja Reja, podmiejski Gorzków, Dąbrówkę i Chełmiec! A ile nawet w śródmieściu nowych domów i nadbudówek piątrowych! Mimo ciasnoty gotówkowej, mimo braku kredytów, mimo zadłużenia ludzie budują skromnie, ale nieprzerwanie!

Wiele mówiono w ostatnich czasach o rządowym projekcie ustawowego obniżenia czynszów, wiele o tem pisano, a jeszcze więcej odwoływano. Wiele było narzekań i troski, bo rzeczywiście przy dzisiejszych obcięciach pensyj i zarobkach czynsz stanowi ogromną, najczęściej nadmierną pozycję budżetu zubożałego przez kryzys lokatora. Ale już dzisiaj widać, że to oczekiwane tak gorąco przez olbrzymie rzesze lokatorów radykalne pociągnięcie ustawowe może nie było potrzebnem. Czynsze spadają same przez się i będą jeszcze spadać, bo mieszkań będzie coraz więcej. I w tej ważnej dziedzinie życia społecznego doszliśmy chwała Bogu do momentu, gdzie samo życie, bez uciskania się do radykalizacji normuje sytuację! Nasi kierownicy nawy państwowej, oparci o statystyki wiedzą o nasyceniu rynku i są spokojni o stosunki mieszkaniowe; stąd, niezrozumiała nieraz przez wielu niechęć sfer rządzących do tego rodzaju cesarskiego cięcia. Przewidziana normalizacja stosunków mieszkaniowych następuje sama przez się, siłą faktu!

Jest rzeczą zrozumiałą, że ten stan rzeczy nie cieszy właścicieli. Ale trudno! Zaciskać pasa i ponosić ofiary musimy wszyscy! Wszyscy musimy dostosowywać się do wymagań chwili, w nadziei przetrwania. Lokator urzędnik, robotnik czy kupiec — musiał umniejszyć swą stopę życiową, bo zmniejszyły się dochody. Nie sposób tedy, by w społeczeństwie byli właściciele tymi jedynymi, krórychby nie dotykał kryzys! Zresztą niema radykalizacji, nikt ich nie przymusza do mniejszych czynszów, podatki raczej są łagodniejsze, bo rozkładane na raty i tp. Tylko życie, życie samo — które z dniem każdy wyrównuje wybujałości cen i braków wojennych wtłacza z powrotem, w normalny tryb coraz nowsze dziedziny społeczne!

I to jest właśnie pocieszające! Nie nakazy, edykta czy uchwały, ale życie wyrówna wartości i ceny, które mimo wszystko, dzisiaj mają rzeczy wielką rozpiętość! Oby stało się to jak najprędzej! KLEM

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PODHALA"!

Wieści z Podhala.

Grybów.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Grybowie zawody piłki nożnej między KS. Rezerwiści (Grybów) a zespołem sportowym przebywającej u nas kolonji z Niemiec. Mimo ofiarnej gry gości ponieśli oni klęskę w stosunku 5:2. Drużyna Grybowa wykazała wiele rutyny z doskonałym jej środkowym napastnikiem J. Rutkowskim

* * *

Onegdaj zmarł w Grybowie wielce ceniony i ogólnie szanowany notarjusz p. Dymitr Sielecki.

* * *

Jak już donosiliśmy na łamach naszego pisma, w niedługim czasie ma odbyć się w Grybowie Uroczysty Wieczorek ku czci Jana III. Sobieskiego. Wspomniany wieczorek odbędzie się pod protektoratem kilku osobistości. Na program wieczoru mają złożyć się produkcje chóru „Echo“ z Nowego Sącza, pod wytrawnem kierownictwem p. Marjana Rzymka, produkcje miejscowego zespołu muzycznego i wiele in. Prawdziwą atrakcją wieczoru będzie występ znakomitego wiolonczelisty p. Wolfstahla z Nowego Sącza.

F. B.

Kamionka Wielka.

Z OBCHODU 25 LECIA Z. S. Już przed dwoma miesiącami na Zebraniu Oddziału postanowiono aby na pamiątkę 25 lecia Z. S. Oddział tutejszy wybudował most na rzece w Kamionce Wielkiej do użytku ludności. Most ten miał być wyrazem jedności i siły idei Zw. S. a praca ta miała wykazać społeczeństwu, że potrafimy pracować bezinteresownie dla dobra ludności. Postanowiliśmy, że most oddany do użytku w dniu święta Oddziału.

I uchwałą urzeczywistniono. Strzelcy jak jeden stanęli do pracy. Po całodziennej pracy zawodowej z zapałem chwytali się do roboty.

Aż nadszedł dzień Święta Oddziału. W przeddzień święta przybywa pomoc z gminy i serca wszystkich napełnia otucha, że „wykończymy na czas“

W dniu święta o godz. 7-mej pobudka. Strzelcy radośni spieszą do świetlicy a nie brakuje żadnego z dopuszczonych do defilady. Czekamy na naszych zaproszonych gości z powiatu i serca nasze radują się, że będziemy mogli ugościć naszych najlepszych opiekunów.

Przybywa do nas Oddział miejscowy K. P. W. Wyruszamy do kościoła na nabożeństwo. Część strzelców ustawia się na chórze śpiewając pieśni podczas nabożeństwa. Po nabożeństwie Oddział ustawia się pod świetlicą i wita radośnie przybywającego WP. Starostę. Po raporcie odbywa się defilada oddziałów. Strzelcy defilują radośnie gdyż patrzą na nich kochane ich Władze i ludność miejscowa.

Następnie udają się wszyscy w stronę zbudowanego mostu. Ciągnie z nami cała ludność z okolicznych wiosek i widać olbrzymie zainteresowanie.

Co żyło wyległo z chat aby wziąść udział w święcie synów tej wioski.

Przemawia na zbudowanym moście prezes Oddziału, następnie miejscowy ks. prob. poświęca naszą pracę i przemawia do zebranych. Płyną słowa budujące w serca zebranych wlewają otuchę w lepszą przyszłość Ojczyzny, gdy wszyscy zgodnie wezmą się do pracy.

Z naprężeniem słuchamy przemówienia J. W. P. Starosty przepełnionego troską, o lud wiejski. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej i Jej Wodzów kończymy uroczystość.

W sali Kółka Rolniczego urządzono dla gości skromne śniadanie żołnierskie.

Zawada.

W dniu 13 i 15 sierpnia b. r. odbyło się w tut. szkole przedstawienie. Odegrano sztukę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“. Sala szkolna wypełniona była po brzegi. Zainteresowanie ludu teatrem jest większe, co widać po coraz liczniejszej frekwencji na przedstawieniach. Szkoda tylko, że sala szkolna nie może pomieścić naraz dużo widzów. Aktorzy grając trzeci rok, od czasu urządzenia sceny, nabyli już wprawy i z powierzonych im ról wywiązują się coraz lepiej, ku ogólnemu zadowoleniu i uznaniu publiczności.

Wiele zasługi oddaje również orkiestra, często grająca na przedstawieniach zupełnie bezinteresownie a złożona z kandydatów zawodu nauczycielskiego i studentów tak miejscowych jakoteż z miasta N. Sącza. Gmina widząc wysiłki pracy oświatowej, zorganizowała Komitet budowy domu ludowego, nabywa plac pod ten dom, a z wiosną następnego roku zamierza przystąpić do jego budowy.

Obserwator.

Brzezna Litacz.

Zapomniane już u nas obrzędy dożynkowe postanowiliśmy wskrzesić w tym roku urządzając w Kole Młodzieży dożynki, które odbyły się w ubiegłą niedzielę. Na uroczystość dożynek przybyli z N. Sącza: p. Mieczysław Brudziana sekretarz Wydziału Pow. w zastępstwie Starosty i p. Mgr. Ćwikowski Prezes Okręgowego Zarządu Kół Młodzieży, a ponadto grono naucz. z Podegrodzia. Wśród śpiewu i muzyki złożono p. Brudzianie wieniec dożynkowy, by ten złożył go w Nowym Sączu p. Staroście. Po złożeniu wieńca przemawiał do zebranych p. Mgr. Ćwikowski. Po samem obrzędzie dożynkowym odbyła się zabawa, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Walnie do urządzenia dożynek przyczyniła się p. Januszówna, p. Janik a ponadto p. Kolas i p. Popardowscy z Brzeznej.

Biegonice.

Zabawa w walkę z rządem była modną i zrozumiałą w czasach zaborczych. Do dziśdnia jednak hołdują jej jeszcze niektórzy politycy ludowi i uważają to swoje opozycyjne stanowisko za pewnego rodzaju ambicję i bohaterstwo. Ludzie ci nie zdają sobie sprawy, że uporem swym przynoszą tylko szkodę swej miejscowości, a popierając anarchię godzą w państwo.

Ale niech się bawią malkontenci i stare dzieci. My młodzi musimy iść z postępem, musimy przeciwstawić się zacietrzewieniu i brać się do wyplewienia przestarzałych przesądów, a budować potężne zręby nowej Polski. Zdając sobie sprawę z powagi chwili zaprosiliśmy p. posła Narcyza Potoczka na zebranie, które odbyło się dnia 27 sierpnia b. r. w obecności 80 przeszło zdrowo myślących obywateli Biegonic i Łazów Biegonickich. Przewodniczyli temu zebraniu pp. Wawrzyniec Banach i naczelnik gminy Łazów Bieg. Rogowski, sekretarzował p. Michalik.

P. poseł Potoczek w 2-wu godzinnym referacie na temat zagadnień politycznych oraz nowej ustawy samorządowej, wykazał przykładowo jak rząd p. Marszałka Piłsudskiego pragnął i pragnie współpracy z Ludem, jak zmierza do otoczenia rolnictwa szczególniejszą opieką, oraz ile szkód wyrządza chłopom wichrzycielska robota opozycyjnych demagogów. Referat ten przyjęli zebrani hucznemi oklaskami, wyrażając p. posłowi gorące podziękowanie za przybycie i wyjaśnienie spraw aktualnych.

Po dyskusji uchwalono na wniosek pp. Marczyka Władysława i Wiernego Michała następujące rezolucje: 1] Zebrani uchwalają założyć w gminie Oddział Zw. Strzeleckiego dla młodych, a Kółko Rolnicze dla starszych, 2) Zebrani zwracają się do czynników miarodajnych z prośbą o pozostawienie gminy Biegonic jako czołowej gminy zbiorowej, 3) Zebrani wyrażają votum zaufania p. posłowi Narcyzowi Potoczkowi i całemu Klubowi B. B. W. R.

Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego zamknięto zebranie z prośbą o przysłanie referentów w celu założenia zamierzonych organizacyj.

sekretarz.

Czytelnia T. S. L. w N. Sączu na Załubińczu.

Staraniem nowosądeckiego Koła TSL. powstała na Załubińczu Czytelnia T. S. L. im. Adama Asnyka. Myśl założenia tej placówki kulturalno-oświatowej istniała oddawna tak wśród mieszkańców Załubińcza, jak i w Zarządzie nowosądeckiego Koła TSL., lecz trudno było o odpowiedni na ten cel lokal. Trudność tę usunęła zapobiegliwość prezesa Koła TSL p. inż. Cyły, który zdołał wyszukać doskonałe pomieszczenie dla Czytelni w nowym domu przy ul. Żywieckiej składające się z przedpokoju, szatni, dużej sali świetlicowej, pokoju na bibljotekę i pokoju na Czytelnię czasopism.

W niedzielę 27 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem p. inż. Cyły zebranie założycielskie Czytelni przy udziale przeszło 100 osób, które postanowiło jednomyślnie Czytelnię założyć. W skład pierwszego Zarządu Czytelni weszli: p. Andrzej Serafin jako przewodniczący, p. dyr. Edward Fyda jako zast. przewodn., funkc. kol. p. Wincenty Szewczyk jako sekretarz, p. Kozakiewicz jako skarbnik, a jako członkowie: p. dyr. H. Fedykowa, p. B Grondalski, p. E. Kosecki, p. Z. Kochówna, p. dyr. A. Mroczkowska, p. Elż. Piwońska i p. Sotowicz.

Nowej tak potrzebnej placówce kulturalno-oświatowej ślemy życzenia „Szczęść Boże“.

Uroczystości z okazji 250-letniej rocznicy zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem.

W ubiegły wtorek postanowił „Komitet odbudowy Zamku“ na odbytem pod przewodnictwem zast. inż. Cyły posiedzeniu zorganizować uroczysty obchód

Dr. JAN STANKIEWICZ, (adw. w Limanowej).

Z Martwych — Powstającej Polski.

Pierwsze Wojskowe Koszary, Pierwsze Manewry — Z okazji Obchodu 20-tej Rocznicy Pierwszej Strzeleckiej Oficerskiej Szkoły w Stróży (pow. Limanowa).

W południowych stronach Rzeczypospolitej na przestrzeni około 100.000 ha napotykamy na ciekawe terytorjum wtłoczone między myślenicki, bocheński, nowotarski i nowosądecki powiat — terytorjum będące ziemią o surowej właściwie skalistej dzikości.

Około 90 gmin zamieszkiwanych przez blisko 100.000 mieszkańców połączono już dawno w powiatowy samorząd z siedzibą w górskiej mieścinie Limanowej. Ubogim jest ten podhalański teren w skarby materjalne w produkty ziemskie — ale w nagrodę za to materjalne ubóstwo wyposażyła Opatrzność ów powiat i to szczodrze w piękny górski krajobraz.

Malowniczość limanowskiej okolicy i cudotwórcze powietrze ściąga rok w rok w te strony turystów, a jeszcze więcej szukających spokoju letników, którzy nadziwić się nie mogą tym stromym zboczom, brzegom dzikich rozhukanych potoków, tym wspaniale spiętrzonym górom ubranym wirchem kosodrzewiną, dołem w zachwyt porywającą ciemnią świerkową. Ani czarnymi brylantami, ani żadną rudą nie wspomógł ten powiat Narodu — dostarczył jednak polskiemu krajowi dobrego ludzkiego materjału, a nawet wydał ze siebie wielkich duchów szermierzy narodowej mowy śp. Władysława Orkana z Poręby i śp. Jerzego Żuławskiego z Młynnego, byłych legjonistów.

Zbiorowy wysiłek ludności wiejskiej stworzył z powiatu na polu gospodarczem słynną światową pepinjerę hodowli czerwonego polskiego bydła — a w ostatnich czasach w dziedzinie wychowania wiejskiego wartościową rolniczą szkołę w Łososinie.

Któż nie ma wiadomości o świadectwie wystawionym limanowskiemu powiatowi przez Marszałka w wspomnieniach Magdeburskich?

Gościnność i odczuwanie Ojczyzny przez tych wieśniaków wzbudziły u Marszałka sympatję dla całego Podhala.

Bo też i prawda, że ten lud zdrowy uśpione siły i ukryte źródło życia. Za tę krzywdę ziemskiej nędzy Sprawiedliwość Nadziemska dała ponadto temu górskiemu ludowi siłę fizyczną i moc ducha — a w Młodej Polsce z limanowskiego powiatu zrobiła przechowcę i strażnika najżywotniejszych narodowych legend!

Pola limanowskie zrosiła silnie święta ofiarna krew młodzieży legjonowej. Wszerz i w zdłuż tego zakątka Podha a smagały się w bojach szare, niebieskie, sponiewierane wojennym trudem postaci, na widok których łzy radości spływały po twarzach limanowskiego wiejskiego ludu.

Było to w roku 1914. Ale jeszcze wcześniej, bo w miesiącu lipcu 1913 roku — kiedyto warstwa pewnych inteligentów toczona niewiarą w swe siły wychowana na wiernopoddańczem bagnisku, organizującem tak zwane — Rodziny Połanieckich, propagujące życie bez troski i nazywające ten upakarzający stan ładem społecznym — Marszałek znany wówczas pod pseudonimem Obywatela Mieczysława przybył do tego właśnie powiatu, przybył do ustronnej wioski Stróży — do tego pracującego fizycznie, cierpiącego wiejskiego ludu, bo wyczuwał, że jemu wśród nich będzie najmilej i najbezpieczniej.

Niechże ino każden nie tylko po polsku myślący, ale i czujący polski obywatel przyjrzy się tej wiosce, niech ją z blizka obejrzy i ten wśród wioski stojący staropolski, wiekowy dworek, a dowie się o jednej Wielkiej Polski Legendzie — związanej nierozerwalnemi węzły z tym budynkiem.

Dworek stróżański ma w bieżącym roku szczególną wymowę. Jest on pomnikiem Polskiej Legendy. Te staropolskie, szlacheckie zabudowania w Stróży, to Pierwsze Polskie Wojskowe Koszary, a wioska Stróża to teren, na którym odbywały się w roku 1913 Pierwsze Polskie Manewry.

W roku 1913 w tym dworku urządzono w miesiącu lipcu Letnią Szkołę Instruktorską Związku Strzeleckiego.

Nie dla ziemskiej rozchwały, nie gwoli schlebiania i bizantynizmu — ale z niekłamanego przekonania, że przykazaniem dobrego Polaka jest przechowywać, czcić i pokoleniom przekazywać każdą narodową legendę, bo legenda to ideowo-uczuciowa więź narodu i jego równocześnie dogmat — obywatele tego zapomnianego powiatu limanowskiego postanowili w roku 1933 w miesiącu wrześniu jako w 20 Rocznicę Pierwszej Strzelecko-Oficerskiej Stróżańskiej Szkoły wmurować pamiątkową tablicę w ścianę tych koszar i urządzić obchód przy koleżańskim zjeździe uczestników Szkoły zarówno komendantów, jak i elewów.

Ponieważ Obywatelski Komitet Obchodu zebrał już dosyć pokaźny historyczny materjał dotyczący genezy i przebiegu tych wojskowych instruktorskich kursów — podaje przezemnie do wiadomości dla zaznajomienia szerokich sfer społeczeństwa o znaczeniu uroczystości zebrane daty i epizody zaczerpnięte z korespondencji przeprowadzonej z niektóremi uczestnikami.

dla uczczenia 250 letniej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Uroczystości z tej okazji odbyć się mają w dniu 1-go października br. Dla przygotowania odpowiedniego programu, zorganizowany będzie obszerny Komitet Obywatelski — ażeby uroczystość ta wypadla jak najwspanialej.

Z Polski i ze świata.

Stemple, losy i tytoń w urzędach pocztowych.

Z dniem 21 sierpnia br. weszło w życie rozporządzenie Ministra poczt i telegrafów, postanawiające, że wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne w Polsce prowadzić mają sprzedaż znaczków stemplowych, wyrobów monopolu tytoniowego i losów loterji państwowej.

Wywóz grzybów z Polski.

Wywóz grzybów z Polski rozwija się pomyślnie. W bież. roku wywieziono 7000 kg. grzybów suszonych, a około 100 kg. surowych. Głównymi odbiorcami grzybów polskich są: Francja, Szwajcarja i Niemcy.

Składki za ubezpieczenie od ognia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń zacznie w najbliższym czasie sam ściągać drogą egzekucji zaległe składki za ubezpieczenie od ognia i w tym celu wycofane zostaną rejestry z gmin na I ratę tych składek. Leży w interesie ubezpieczonych jak najszybsze opłacenie składki w gminie bez kosztów egzekucyjnych.

Węgrzy o Polsce.

Największy węgierski dziennik „Nemzest Ujsag" w artykule wstępnym stwierdza wielkie znaczenie roli Polski w obecnej polityce międzynarodowej a wspominając o pamiątce oswodzenia Wiednia od Turków pisze, że tak jak niepospolity geniusz strategiczny króla Jana Sobieskiego obronił Wiedeń i w sposób decydujący rozstrzygnął o losach chrześcijaństwa w Europie, tak dziś Polska swoją pokojowo-gospodarczą polityką, oraz zwycięstwem w r. 1920 nad bolszewikami ochroniła i ochrania od wielu grożących niebezpieczeństw świat europejski.

Niemcy przygotowują napad na obszar Saary.

Agencja Havasa podaje autentyczny dokument szefa stronnictwa narodowo-socjalistycznego (hitlerowców) w Palatynacie, nadreńskim Burkla, który wydał tajny rozkaz do swoich grup, aby były w pogotowiu zbrojnem na wypadek alarmu, zarządzonego przez grupę z okręgu Saary.

Prześladowanie robotników polskich w Niemczech.

Z Niemiec nadchodzą liczne wiadomości o prześladowaniu robotników polskich, którzy tam przebywają od szeregu lat. W miejscowości Zihornewitz aresztowano 4-ech robotników polskich i odstawiono ich do polskiej granicy za rzekome wrogie nastawienie do państwa. Robotnicy ci przebywają w Niemczech od 30 lat i byli uprawnieni do swobodnego zarobkowania. W innych miejscowościach policja przeprowadza ciągle rewizje wśród Polaków i aresztowania zabraniając jakiegokolwiek porozumienia się Polaków między sobą i w związkach. W Berlinie skazano 2 ch robotników rolnych Urbańskiego i Kalańskingo za działalność narodowościową na więzienie, pierwszego na 10 miesięcy, drugiego na jeden rok. Tak wygląda „ochrona mniejszości" w państwie bojażni Bożej.

Nowe gazy niemieckie.

Dowiadujemy się, że w laboratorjach I. A. G. Farben w Oppau przeprowadzone są nowe doświadczenia nad nowo wynalezionym gazem wojennym. Podobno gaz ten przenika wszelkie maski przeciwgazowe i żadne środki ochronne nie mogą wstrzymać zabójczej działalności tego gazu. Tak Niemcy bowiem dniem i nocą pracują nad fabrykacją olbrzymich ilości gazów trujących, posiadają dziś miljon ludzi pod bronią i wyszkoloną stutysięczną armję regularną, która może każdej chwili stworzyć kadry 2-ch do 3-ch miljonów żołnierza nowozaciągniętego. — ale krzyczą, że chcą pokoju. Nikt już nie wierzy w pokojowość państwa Hitlera.

Konferencja ministrów spraw Zagranicznych Francji, Anglji i Niemiec.

Według wiadomości z Rzymu, zamierza Mussolini zwołać na październik do Rzymu konferencję ministrów spraw zagranicznych Francji Anglji i Niemiec, poświęconą kwestji niezależności gospodarczej Austrji.

Austrja zawarła układ gospodarczy z Włochami.

Kanclerz austrjacki Dollfuss zawarł z Mussolinim w Rzymie układ gospodarczy w którym Włochy dają Austrji wolną strefę w porcie Triestu i dlatego Austrja stworzyć ma marynarkę handlową pod flagą austrjacką z siedzibą w Trieście i cały handel ma być tam skierowany. Włochy dają towarom austrjackim specjalne uprzywilejowanie. Podobny układ został zawarty i z Węgrami.

11. miljonów bezrobotnych w Ameryce.

Wedle obliczeń amerykańskich związków zawodowych liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła z końcem lipca br. 11 miljonów.

KRONIKA.

Osobiste. W związku z przejściem w stan spoczynku dyr. I. Gimnazjum Michała Pelczara stanowisko dyrektora I. Gimnazjum objął p. Redlich.

Kierownikiem Szkoły Powszechnej im. Kochanowskiego w Nowym Sączu został mianowany p. Edward Fyda z Nowego Sącza.

Tow. Koło Tenisowe w Nowym Sączu złożyło na cele Pow. Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Nowym Sączu kwotę zł. 66·80 i 150 Kč. jako dochód z urządzonego dancingu.

Dancing. Staraniem Oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowym Sączu odbędzie się w sobotę dnia 2-go września br. w Sali Ratusza dancing. Doskonała muzyka, oraz różne urozmaicenia dają pierwszorzędną sposobność spędzenia kilka przyjemnych godzin.

Naczelnictwo Okręgu V Powiatu Nowosądeckiego urządza w Nowym Sączu w dniu 10 września II. Okręgowy Zjazd Straży Pożarnych Pow Nowosądeckiego. Bliższe szczegóły na afiszach.

Z okazji odbycia koncertu w rozgłośni Polskiego Radja w Krakowie (dn. 5 IX 22·5 wiecz.) przybył do Nowego Sącza pianista Eugenjusz Schmidt i wystąpi z koncertem dla młodzieży szkół średnich w niedzielę 3-go września o godz. 11 przedpołudniem w sali Sokoła, przyczem część dochodu przeznaczył dla Komitetu Rodzicielskiego II. gimnazjum. Koncert ten nie będzie ogłoszony P. T. Publiczności specjalnymi afiszami.

Zarząd Oddziału Zw. S. w Kamionce Wielkiej składa tą drogą serdeczne podziękowanie Przew. ks. Kanonikowi Janowi Łętkowi za moralną i materjalną pomoc przy przygotowaniu obchodu 25-lecia Z. S. Ponadto składamy podziękowania W. P. P. Piotrowi Kurdzielowi, Piotrowi Leśniakowi, oraz Michałowi Doboszowi za wydatną pomoc i poparcie w naszej pracy. Zarząd O. Z. S.

Komitet imprezy dochodowej w Krynicy [dla zasilenia kas Ogniska K.P.W. Nowy Sącz i Koła Szybowcowego L. O. P. P.) wyraża podziękowanie wszystkim, którzy okazali czynne poparcie i życzliwą pomoc w urządzeniu imprezy, a w szczególności J. W. Panu Staroście dr. Maciejowi Łachowi, Kom. Pol. Państwowej p. Gawlikowi, i p. Młodowskiemu, burm. p. Górskiemu, inż. Nowotarskiemu, prez. Zw. Strzel. dr. Grabie-Łąckiemu, prez. Związku Rezerwistów p. Kamykowi, jak również zawiadowcy stacji w Krynicy p. Krzysztoniowi, Zespołowi orkiestry kolejowej D.O. K.P. Kraków i członkom chóru Prezydjum.

Impreza w Krynicy Nowosądeckiego Ogniska K.P.W. Staraniem Ogniska KPW. w Nowym Sączu, urządzono w dniu 13. sierpnia b. r. imprezę dochodową, celem zasilenia kas Ogniska, oraz funduszów Sekcji Szybowcowej LOPP. Protektorat nad nią objęli JWP. wiceminister dr. Kazimierz Duch, oraz Dyrektor Kolei Państw. w Krakowie inż. Aleksander Bobkowski.

Na program imprezy złożyły się: loty i popisy szybowcowe, podziwiane z entuzjazmem przez licznie zgromadzoną publiczność, koncert orkiestry reprezentacyjnej DOKP. Kraków, oraz chóru „Echa". Wieczorem odbył się reunion w salach Domu Zdrojowego.

Kino „Wiedza" wyświetliło w ostatnich dniach polski film „Biała Trucizna" ze sławnym artystą-aktorem Jaraczem na czele. Film ten ściągnął licznych widzów do „Wiedzy". Miłośnicy tego artysty nie zawiedli się. Jaracz wykazał, że nietylko jest doskonałym artystą scenicznym, lecz i we filmie znakomicie się potrafi wywiązać ze swej roli. Kino „Wiedza" stara się zadowolić swoich sympatyków w pełnej mierze, dobiera zawsze odpowiednie i zajmujące programy filmowe — kto pragnie naprawdę spędzić czas przyjemnie i pożytecznie niech spieszy na każdy nowy program do Kina „Wiedzy".

Otwarcie nowej restauracji. W ubiegłą sobotę, w pięknie przyozdobionych salach nowopowstałej restauracji p. Wojciecha Dyrka przy ul. Szwedzkiej podejmowali gościnni gospodarze grono zapro-

---

Szkoła Stróżańska — jakby kadecka szkoła stanowiła szkolną kompanję złożoną z czterech plutonów.

Wykładowcami w niej byli Komendant Główny Związku Strzeleckiego (pseudonim Mieczysław), Szef Sztabu Głównej Komendy (Sosnkowski pseud nim Józef], dowódca Szkolnej kompanji [Mieczysław Trojanowski pseudonim Ryszard], wreszcie oficerowie, którzy byli równocześnie stałymi dowódcami plutonów (Gen. Tokarzewski pseudonim Krasiewicz, śp. Major wyrwa Furgalski, Ołdakowski pseudonim Jerzy ś. p. Monasterski pseudonim Kordjan, Kittay Stanisław pseudonim Stanisław). Przedmiotem ich wykładów była taktyka, nauka o broni, walki rewolucyjne. służba polowa, historja wojskowa etc.

Do kadry Szkoły należało dwóch szeregowych funkcyjnych kucharz i skarbnik. Nie ustanowiono bowiem stałych podoficerów, bo role tych wykonywali elewi za porządkiem. Również inne funkcje spełniali po koleji szeregowi.

Z tym przydziałem łączyły się zabawne epizody. Obywatel Kaszubski Król (powieszony wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego przez moskali w r. 1915 w Pilznie) jako kucharz miał przydzielonych Obywatela Grzmota Skotnickiego i Józefa Jożwę Trojanowskiego do pomocy w kuchni do obierania kartofli; — gdy zaś ci nie chcieli pójść, do skrobania, w dodatku Jożwa powyjadał rodzynki przeznaczone do ryżu — podani obaj zostali do raportu, za co otrzymali wygawor, a może i stójkę pod karabinem bo taką otrzymał napewno śp. Gustaw Daniłowski (Tankred) literat za to, że guzdrał się przy zapinaniu pasków od tornistra. Stał obywatel Gustaw przed frontem stróżańskiego dworku, ale dumny z tego, że pod polską komendą odbywa karę, bo jak mówi Inspektor Armji Münnich [pseudonim Żegota] w swoich wspomnieniach: „nie wiele trzeba było, by się znaleźć krócej lub dłużej na takim posterunku na ganku czy pod gankiem Szkoły".

Luboże panowała w Szkole bezwzględna karność wojskowa — łączyła wszystkich i spajała w jeden aliaż w stosunkach szkolnych rzadko spotykana serdeczność.

Zbiórka uczestników miała miejsce w Krakowie w Związku Strzeleckim, gdzie intendent Strzelca Ob. Belina Prażmowski szkolną stróżańską kompanję ekwipował.

Z Krakowa jedni z uczestników maszerowali do Stróży przez Bochnię — inni w szczególności Kongresowiacy przekradłszy się przez kordon rosyjski jechali z Krakowa koleją do Tymbarku, a stamtąd szli piechotą do Stróży. [Wspomnienia z przed lat 19 stu Redaktora Wojnicza — pseudonim Radosław zamieszczone w jednodniówce z okazji XI zjazdu Legjonistów). Szkoła podzieloną była — jak wspomniano na cztery plutony w które wcielono uczestników według klucza terytorjalnego.

Pierwszy pluton pochodził z Kongresówki, drugi stanowił jakby legję cudzoziemską w skład której wchodzili ludzie z poza granic etnograficznych Polski ze Szwajcarji, Belgji, Hamburga, Moskwy i td. — trzeci i czwarty pluton wyćwiczony najlepiej składający się z gimnazjalistów i akademików zachodniej i wschodniej Galicji. [Wspomnienia wyjęte z przepięknych treścią listów Wendorffa i Jożwy Trojanowskiego].

Mimo że wykłady odbywające się między godz. 7-mą, a 12-tą zrana zabierały sporo czasu — akcentowano na kursach ćwiczenia praktyczne z walki i służby polowej, wydawanie komend, musztrę, budowę wzmocnień, zakładania min, ćwiczenia nocne. O zdecydowaniu szeregowych i ich odwadze świadczy jeden epizod z praktycznej lekcji o materjałach wybuchowych. Szef sztabu Sosnkowski objaśniał właśnie bombę z czasowym zapałem. Dla demonstracji działania bomby wezwał Szef Stabu na ochotnika szeregowych do rzucenia bomby po wyrwaniu zapału. Zgłosili się wszyscy jak jeden mąż. Bomba jednak poszła w ręce doświadczonego bojowca obyw. Kasprzyckiego.

Jeżeli chodzi o podział całokształtu spraw — to wszyscy korespondenci dzielą szkołę na 3 okresy. Pierwszy okres — to życie garnizonowe; okres ten poświęcony wykładom i praktycznym ćwiczeniom. Drugi okres — to znany marsz ze Stróży przez Mszanę — Nowy Targ do Zakopanego [uciążliwy w czasie ulewy z ostrem strzelaniem, które tyle zmartwień narobiły starostom i austrjackiej wojskowości. Ostatni okres — to końcowy etap działalności szkoły wypełniony ćwiczeniami na strzelnicy wojskowej w Krakowie.

Manewry zarządził Marszałek w tym celu, ażeby zademonstrować i unaocznić polskiemu społeczeństwu zjeżdżającemu z trzech dzielnic na letnie wywczasy jakby na schadzkę do Zakopanego — że realizacja niepodległości Polski opartą być może tylko na czynie zbrojnym.

Wymarsz na manewry ze Stróży odbył się w nocy z 12 na 13-go sierpnia uroczyście. Do dziś dnia pamiętają Stróżańczycy tę głośną pożegnalną salwę wystrzeloną po przemowie Marszałka do uczestników.

Była to salwa honorowa, pożegnalna na pożegnanie gościnnych stróżańskich pól!

W dniu 17 sierpnia Kompanję witał w Zakopa-

szonych gości, inaugurując w ten sposób otwarcie swego, nowego lokalu.

Kłopot z bilonem. W niemałym kłopocie znalazła się tut. poczta, która na wypłatę pensji dla emerytów i wdów otrzymała sam bilon. Ponieważ jest fizyczną niemożliwością, by listonosze, na których, poszczególnie wypada po kilkadziesiąt kilo bilonu, tenże roznieśli proszeni są emeryci o osobiste odebranie pensji w dniu 2 bm. na poczcie, u listonoszy. Czy jednak nie dałoby się na przyszłość zgromadzić nieco banknotów, aby nie wywoływać zamieszania i kłopotu. Niejeden nie wie o tem i będzie daremnie wyczekiwał listonosza! A zresztą w myśl ustawy pensję doręcza poczta adresatom w domu! Co mają jednak w tym wypadku listonosze?

O prace nad bulwarem. Przed dwoma laty rozpoczęto pracę budowy bulwaru nad Kamienicą. Niestety praca utknęła, z braku kredytów. Czyżby nie dało się miastu uzyskać kredytów z Funduszu pracy, aby doprowadzić do końca to przynajmniej co zaczęto. A zdaje się, że wiele tam do ukończenia nie pozostało: balaski i drzewka! W każdym razie doprowadzenie prac do końca podniosłoby ogromnie widok nadbrzeża.

O cenę pieczywa. Jesteśmy świadkami katastrofalnej dla rolnika zniżki cen zboża; spadła również wydatnie cena mąki. Niestety cena pieczywa, a w szczególności bułek utrzymują się na tej samej wysokości, a jak się dowiadujemy p. piekarze hamują gwałtownie obniżkę. Gdzie racja? Wszak pszenica spadła z 35 zł. na 18 do 20 zł., mąka o 20 do 25 gr. na kilogramie! Czyżby o tem nie wiedzieli p. piekarze? Obniżka dotknęła boleśnie chłopa i mieszczanina, przeto i p. piekarze winni pamiętać, że nie mogą stanowić specjalnie uprzywilejowanej koterji.

W nowej zewnętrznej szacie, we formie nowego porządnego płotu na podmurowaniu reprezentuje się nasza Strażnica pożarna Miejskiej Straży Zawodowej! Wykonanie i porządek, aż milo — tylko teraz do tej nowej szaty, aż się prosi ulica Grybowska o uporządkowanie! Należałoby również postawić choćby jedną lampę, gdyż obecnie nie jest oświetloną ta ulica zupełnie, a jest to przecież najkrótsza droga alarmowa ze Załubińca, na wypadek ognia.

„Koci zamek“. Przed kilku laty jeszcze, w początkach naszego istnienia zwracaliśmy uwagę, na nieestetyczny wjazd od Grybowa do miasta tuż przy moście od strony miasta i na fatalny, drewniany wiejski ustęp, stojący naprzeciw kapliczki. Obecnie, walący się domek tzw. „koci zamek“ nabył nowy właściciel, remontuje go pięknie, daje nowe podmurowanie itd. Podnosząc to żywimy nadzieję, że przy remoncie zniknie również fatalny, drewniany „dodatek“!

Dwa dancingi, a to kolejarzy i tenistów odbyły się w ubiegłą sobotę, pierwszy w Pawilonie, drugi w Czytelni mieszczańskiej, gromadząc wiele tańczących par. Dochód przeznaczono na bezrobocie.

Lux-Torpeda, wspaniały szybkobieżny wóz motorowy przebiega co trzeci dzień przez N. Sącz, na linji Kraków-Krynica. Warto oglądać ten nowoczesny wehikuł.

Harce rowerzystów, ba nawet motocyklistów po Parku strzeleckim nie ustają. Wszak park jest dla pieszych i dzieciarni, o wypadek więc niełatwo. Zarówno władze porządkowe jak i dyrekcje szkół średnich winny zakazać tego; wiele bowiem uczniów przekracza również nakazany porządek! Byłoby wskazanem, aby i Zarząd Towarzystwa strzel. nakazał ogrodnikowi tępić te objawy!

Wycieczka kajakowa K. S. „Wawel“ z Krakowa wylądowała w ub. niedzielę na przystani Tow. wiośl., odbywszy drogę w 5 kajaków od Czorsztyna.

Kronika literacka.

Poeci na starcie. Staraniem Gromady literacko-artystycznej „Łom“, odbędzie się wielki, inauguracyjny Wieczór literacki pod tyt. „Poeci na starcie“, w sali Ratusza, w dniu 5 września br. o godz. 18³⁰ (6³⁰) ze współudziałem znakomitego powieścio-pisarza Jana Wiktora, autora „Burka“, „Tęczy nad sercem“, „Zwarjowanego miasta“, „Wierzb nad Sekwaną“ i wielu innych, laureata nagrody literackiej Krakowskiego Zw. Zawodowego Literatów Polskich.

W wieczorze biorą ponadto udział: Marjan Czuchnowski, Zygmunt Fijas, Stanisław Potoczek, Tadeusz Gewont-Szczecina, Stanisław Żytyński.

Spodziewać się należy, że kulturalne społeczeństwo Nowego Sącza przybędzie tłumnie na artystyczny wieczór podhalańskich poetów.

Napad bandytów na plebanję w Ujanowicach.

W nocy z 23 na 24 sierpnia br. dokonali nieujęci dotychczas sprawcy śmiałego napadu na plebanję w Ujanowicach pod Limanową, którego przebieg przedstawiał się następująco:

Sprawcy po wyważeniu okna wtargnęli do pokoju gościnnego plebanji zajmowanego przez przebywającego w Ujanowicach na letnisku ks. dr. S. Adamczyka z Nowego Sącza, poczem obudzili tegoż i grożąc rewolwerem zażądali wydania pieniędzy. Ks. dr. Adamczyk w obawie o swe życie wskazał sprawcom leżący na komodzie portfel, z którego bandyci zabrali 70 zł. Sprawcy nie zadowolili się jednak tą kwotą, gdyż przeszukali dokładnie cały pokój, a gdy żadnych kosztowności nie znaleźli, udali się do drugiego pokoju, w którym spał ks. dr. Ignacy Dziedziok. W chwili, gdy bandyci teroryzowali go celem wydobycia od niego pieniędzy obudził się śpiący w trzecim pokoju proboszcz miejscowy ks. Bernard Dziedziok a orjentując się, że ma do czynienia z napadem bandyckim, dobył rewolweru i oddał strzał, na odgłos którego włamywacze zbiegli, obawiając się ujęcia przez zaalarmowaną wystrzałem służbę.

Policja wdrożyła natychmiast energiczny pościg za sprawcami tego napadu.

W rocznicę Batorego przyjazd Węgrów do Polski.

W związku z rocznicą 400-lecia urodzin króla Stefana Btorego i uroczystościami jubileuszowemi jakie odbędą się z tego powodu w Polsce i na Węgrzech, przybywa w dn. 30 b. m. do Krakowa reprezentacyjna wycieczka węgierska.

Na czele wycieczki stoi potomek rodu Batorych minister rolnictwa p. D. Kallay, który przybywa do Polski w charakerze oficjalnego przedstawiciela rządu węgierskiego i będzie gościem Rządu Polskiego. pozatem w wycieczce bierze udział prymas węgierski kardynał Seredy.

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 1762,37/33.

Komornik Sądu grodzkiego, w Krościenku n.D. obwieszcza na podstawie art. 602 K.P.C., że w dniu 12 września 1933 o godz. 10 przed południem w Szczawnicy u Karoliny Majerczak Nr. d. 25 Szczawnica niżna odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do Salomona Schleichorna zamieszkałego w Gniazdach (Czechosłowacja) a to: 1. aparat kinomatograficzny, 7. szpul na filmy, 1. motor elektryczny, 1. dynamo na 110 volt, 2. opornice, 1. ekran srebrzony, 1. budka blaszana, 1. fiim 6 aktowy cały, 1. film 2 aktowy cały, 1 akumlator, 1 voltomierz duży, 1 voltomierz mały.

Oszacowanie powyższych ruchomości nastąpi w dniu licytacji na pół godziny przed rozpoczęciem. Rucnomości wyżej wymienione oglądać można w dniu licytacji w miejscu wyżej wskazanym.

Tad. Ziembiński, Komornik.

II. Km. 721/33.

Dnia 25 wrześ ia o godzinie 8.30 w Sądzie Grodzkim w Żywcu w biurze Nr. L2 odbędzie się publiczna licytacja realności lwh 2317,2/32 cz. realności lwh 802, 2/24 cz. realn. 804. 2/6 cz. realności lwh 816,817, całej realności lwh 820, 2/6 cz. realn. lwh 2228, całej realn. lwh 2229, 2/8 cz. realn, lwh 819, 2/12 cz. realności lwh 822, 2/16 cz. realn. lwh 839, 6/24 cz. realn. lwh 824, całej realn. lwh 2554 i 1276 ks. gr. gm. kat. Jeleśnia obj. Zobowiązanych Franciszka i Weroniki Czułów własnych.

Realności te składają się z parceli budowl., z domu mieszkalnego, stajni i stodoły, oraz piwnicy i studni na niej położonych, ogrodu, a w nim 30 drzewek owocowych, roli, łąki, pastwiska, lasu i drogi, oszacowanych na sumę 13,179,01 zł.

Cena wywołania wynosi kwotę 9884.25 zł. Wysokość rękojmi wynosi kwotę 1317,90 zł. i przystępujący do przetargu winien złożyć ją w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletn. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób 3-ich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenie własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej a akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Wydra, Komornik.

I. Km. 966/33

Komornik Sądu grodzkiego w Muszynie rewiru I. ogłasza że w sprawie egz. Kasy Chorych w Nowym Sączu przeciw „Cegielni Udziałowej“ w Krynicy wsi, odbędzie się dn. 12 września 1933 o godz. 11 w Krynicy wsi sprzedaż 82.000 sztuk cegieł palonych.

Komornik.

I. Km. 2309/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, rewiru I ogłasza, że dnia 4 październuika 1933 r, o godzinie 9·30-ci w budynku Sędu grodzk. w Gorlicach, w biurze Nr. 1 II. p. odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości składającej się z 3/6 części realności lwh. 126 gm. Wysowa objętych, dłużnika Danka Zolaka własnych, oszacowanych na kwotę 939 zł. o najniższej ofercie 628 złotych.

Komornik Marjan Kosiba.

nem zakopiański Oddział strzelecki dowodzony przez porucznika Kostka Aleksandrowicza z Warszawy, który zmarł z ran odniesionych na Wołyniu.

Przypominam go z obowiązku przyjacielskiego i nakazu wewnętrznego, dyktowanego szczególnem uczuciem żywionem dla zaszczytnie Zmarłego. Piękną była postać jasnowłosego Kostka, byłego oficera rosyjskiego, uczestnika wojny rosyjsko japońskiej, niezrównanego taternika. Zginął ofiarnie, skromnie. Życie jego znamionował hard, siła woli, bohaterstwo i aż do negacji życia własnego posunięte poświęcenie dla innych i konieczność przygotować do podjęcia walki zbrojnej z Rosją.

Według opisu Szkoły Stróżańskiej insp. Munnicha najpiękniejszym zdarzeniem tego zakopiańskiego pobytu był urządzony przez Marszałka odczyt w sali hotelu "Morskie Oko" na temat "Kryzysy w boju" — którego treścią było rozwinięcie myśli o znaczeniu siły moralnej w boju.

Wywody Komendanta ujęte w podniosłej formie umotywowane były żywymi przykładami z wojny rosyjsko-japońskiej i burskiej.

Wspomnieliśmy o tem, że Szkołę Stróżańską uważamy w powiecie za narodową legendę, będącą własnością całego narodu. Tak! Bez zastrzeżeń musi ona należeć do całego narodu, bo brali w niej udział reprezentanci nie tylko wszystkich dzielnic, ale wszystkich stanów, byli tam bowiem i robotnicy w pokaźnej liczbie — byli ludzie wszystkich politycznych odłamów. Siły duchowej dodawał nestor polskiego socjalizmu Bolesław Limanowski weteran z roku 1863, celowali odwagą i sprawnością wówczas i później na polu chwały elewi, z których wielu dzisiaj stanowi czołowe kolumne wielkiej armji pracy pod znaki najwyższej idei państwowej — najwięcej „dostąpiło zaszczytu dobrej współpracy wojskowej z Komendantem w Niepodległej Polsce“ (słowa Wojniera). Niektórych już niema wśród narodu, odeszli od nas ofiarnie i zaszczytnie.

Zginął na polu chwały śp. Tadeusz Wyrwa Furwalski, śp. Leopold Lis Kula, Wołyń 1919, śp. Tadeusz Franek Słoń, Wiśniowski Warszawa, przewrót majowy 1926, śp. Kaszubski—Król Pilzno 1915, śp. Franciszek Gibalski—Klin, śp. Kazimierz Jurczyński—Kruk 1916, śp. Kordjan Monasterski, śp. Brenajzen Żych, śp. Wojciechowski Bury, śp. Wierzchowski Mieczysław były trębacz — pseudonim Korczak, śp. Kazimierz Piątek Herwin — zmarł również śp. Gustaw Daniłowski Tankred.

Przykrywa już tych bohaterów zimne, ale niezapomniane przez Naród wieko trumny; może Ich więcej poszło ze świata — ale z całą dokładnością wyliczyć poległych i zmarłych na podstawie dotychczasowego materjału nie jesteśmy dzisiaj w stanie.

Żywi i umarli byli w miesiącach lipcu i sierpniu 1913 r. owiani pięknem uczuciem miłości ziemi ojczystej, kultury polskiej, przejęci dogmatem wielkiego patrjotyzmu, sprowadzającego królestwo pokoju i równowagi społecznej, zdecydowani byli wszyscy dla tej wielkiej idei każdej chwili zamknąć oczy na wieki.

Niewątpliwie Szkoła Stróżańska jest legendą, bo z niej powstało coś niezwykłego, bo z tej garstki ludzi, źle uzbrojonych w sztuce wojennej nie wyćwiczonych we wiedeńskich, petersburskich, czy berlińskich szkołach kadetów, ale wyuczonych wojskowo na kursach instruktorskich w tym staropolskim stróżańskim dworku — powstała opancerzona rycerska pięść polska — radość oczu naszych i dumę serc naszych stanowiąca — Polska — Narodowa, dzisiejsza nasza potężna Armja!

Pomnikiem zaś tej legendarnej Szkoły niech będzie nie tylko odnowiony przez powiat piękny staropolski dworek, który w roku 1913 służył za garnizonowe koszary — ale pomnikiem tym niech będzie pamięć zachowana przez cały polski naród, gdyż ten pomnik jest najtrwalszy, pomnik ten niematerjalny zawsze i wszędzie trwa, bo on w ziemię się nie rozsuje, bo to pomnik granitowy duszy polskiego Narodu.

Komitet Obywatelski imieniem ludności powiatu limanowskiego przyrzekła opisany dworek stróżański jako pierwsze Wojskowe Polskie Koszary wziąść w swoją pieczę i szczególną opiekę — jak również ufundowaną pamiątkową tablicę.

Jeszcze jedno końcowe słówko. Uderza każdego przypinanie przy nazwiskach uczestników pseudonim. Pseudonimem nawoływano się w szkole i później, bo pseudonim kryto osobę i konspiracyjną pracę wobec wszystkich zaborczych władz, najwięcej zaś chciano uniknąć penetrującej policyjnej kontroli władz rosyjskich. Pseudonimy wydobyto przy pomocy kap. Balickiego (pseudonim Wyrwidąb) z Biura historycznego — gdzie schowana jest jedna pisana pamiątka Szkoły Stróżańskiej w postaci książki kasowej. Według tej książki uczestników z pseudonimami — byłoby stu — wojskowe biuro historyczne zamieściło w wykazie jeszcze 4 osoby, które widocznie przekazały na fundusz szkoły pewne kwoty. Kapitan inż. Balicki jest jednak zdania, że spis ten nie jest jeszcze dokładnym.

—o—

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu